

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Ruch anarchistyczny versus ruch pracowniczy

Jarosław Urbański

Jarosław Urbański
Ruch anarchistyczny versus ruch pracowniczy
5 listopada 2002

[https://web.archive.org/web/20210118090831/https://www.ozip.pl/
publicystyka/strategie-zwiazkowe/item/
370-ruch-anarchistyczny-versus-ruch-pracowniczy](https://web.archive.org/web/20210118090831/https://www.ozip.pl/publicystyka/strategie-zwiazkowe/item/370-ruch-anarchistyczny-versus-ruch-pracowniczy)

pl.anarchistlibraries.net

5 listopada 2002

Spis treści

Strajki i protesty	3
Ogólnopolski Komitet Protestacyjny	4
Ruch pracowniczy – poparcie i wycofanie	4
Jakość i ilość	5
Od deklaracji do społecznego poparcia	6

poszczególnych zakładów pracy. Tak rozumiemy rolę Inicjatywy Pracowniczej. Jest możliwe, aby IP wspierana przez FA zainicjowała naprawę masowy, antyglobalistyczny ruch pracowniczych. Ta propozycja jest pewną nowością. Być może największym ograniczeniem na jakie natrafiamy w tym względzie, to nasze własne podejście godzące się na marginalizację ruchu, w zamian za „ideologiczny puryzm”. Przyzwyczajeni do faktu, iż ruch anarchistyczny, czy nawet szerzej – ruch środowisk alternatywnych, ma ograniczoną ilość uczestników, a przez to i znaczenie, zwykliśmy szczególną wagę przykładać do „jakości” podejmowanych działań. Ta „jakość” (która, nie ukrywajmy, pozostawia również wiele do życzenia) musi jednak uwzględniać konieczność przekształcenia się w „ilość”, bowiem skuteczność walki jest funkcją świadomości i społecznego poparcia.

Od deklaracji do społecznego poparcia

„Społeczne poparcie” jest obecnie wstydliwym dla naszego ruchu problemem – potrzebujemy go, ale nie chcemy o nie zabiegać. Nie chcemy – zupełnie słusznie – brać udziału w żenującym spektaklu jaki codziennie odbywa się na naszych oczach, który wcześniej nazwaliśmy „marketingiem politycznym”. Ale nie ma też sensu „odstraszać” od siebie ludzi pryncypialnymi postanowieniami naszych deklaracji – słownych czy pisemnych. Obecna deklarację ideową IP np. uważamy za wystarczającą, co oczywiście nie wyklucza podjęcia na jej temat dyskusji. Ważne jest, aby przyszła, szersza deklaracja, uwzględniała nasze realne doświadczenie wynikające z walki o prawa pracownicze; aby – po drugie – została ona poddana pod dyskusję nie tylko w środowiskach anarchistycznych, których dotyczy, ale także w środowiskach pracowniczych, z którymi prowadzimy wspólną działalność. Nasze koncepcje muszą być zrozumiałe, a nasza postawa zgodna z deklaracjami. Nie narzucamy sobie zatem więcej niż zdołamy klarownie wyjaśnić i udźwignąć w codziennej walce.

Od stycznia 2002 roku narastała fala niezadowolenia społecznego, szczególnie wśród robotników. Z miesiąca na miesiąc przybywało akcji podejmowanych przez pracujących. Złożył się na to z jednej strony masowe zwolnienia, a z drugiej tendencja do obniżania wynagrodzeń. Dodatkowo wiosną 2002 roku rząd zapowiedział niekorzystne dla pracowników zmiany w Kodeksie Pracy, które zostały oprotestowane zarówno przez wielkie centrale związkowe, jak też mniejsze związki zawodowe i organizacje pracownicze.

Strajki i protesty

Pierwszą najgłośniejszą akcją był strajk robotników w Nysie (Nysa Motor Deawoo). W tym samym czasie trwał już protest szczecińskich stoczniovców. Następnie strajk i blokowanie zakładu pracy rozpoczęli pracownicy Ożarowa. Wybuchły demonstracje w Białymstoku w związku z trudną sytuacją w Bison-Biał. Protestowały zakłady Kama Foods z Brzegu, Mesko z Skarżyska Kamiennego, Fabryki Silników Wysokoprężnych z Andrychowa, H. Cegielskiego z Poznania. Miały miejsca wystąpienia hutników m.in. z hut Sendzimira, Baildonu, Łaziska. Protesty rozpoczęły także górnicy. Akcja objęła w sumie kilkadziesiąt zakładów pracy, które działały w rozproszeniu, początkowo bez perspektywy na pojawienie się szerszego ruchu społecznego.

Z początkiem roku w Poznaniu Inicjatywa Pracownicza-Federacja Anarchistyczna rozpoczęła poszukiwania kontaktu ze związkami zawodowymi, z którymi moglibyśmy współpracować i czynnie wesprzeć ruch protestu pracowniczego. Nasze główne założenia były skromne – chodziło o nawiązanie trwałej współpracy z robotnikami i inicjowanie międzyzakładowej i związkowej solidarności. Chodziło też, aby pracujący czynnie upomnieli się o swoje prawa organizując pikety, strajki, manifestacje. 13 maja rozpoczęliśmy współpracę ze Komisją Zakładową Solidarności’80 z HPC, która zaowocowała wieloma wspólnymi akcjami i inicjatywami. Wspólnie, widząc konieczność występowania nie tylko w obronie zakładów Cegielskiego, ale też innych załóg, pojechaliśmy na kongres protestu społecznego do Nysy. Nasz przedstawiciel dotarł także do Bison-Biał w Białymstoku. Następnie zaprosiliśmy protestujące załogi do Poznania, przejechali m.in. przedstawiciele z Kamy Foods, Nysy Motor, Kopalni Soli Kłodawa, ale dopiero spotkanie zorganizowane w Stoczni Szczecińskiej 13 lipca zgromadziło większą ilość przedstawicieli protestujących załóg. Ruch zaczął nabierać własnej dynamiki i zogniskowały się

w nim różne tendencje, problemy i postulaty. Powstał Ogólnopolski Komitet Protestacyjny (OKP).

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny

Właściwym kontekstem oceny OKP jest uznanie go właśnie za ruch protestujących zakładów pracy. Dzięki współpracy z Cegielskim w Poznaniu mieliśmy wpływ na niektóre tendencje tego ruchu, ale oczywiście nie na wszystkie i nie w każdych okolicznościach. Mimo to traktowaliśmy OKP jako szansę i jedyną alternatywę dla skorumpowanego ruchu związkowego. Nie odczytywaliśmy też OKP nigdy w kontekście poszczególnych osób wchodzących w skład Prezydium OKP jak np. Mariana Jurczyka. Nasza pomoc niesiona robotnikom i zakładom pracy skupionym w OKP była całkowicie apolityczna i bezinteresowna, również w tym sensie, że nie spodziewaliśmy się żadnych „profitów” dla ruchu anarchistycznego.

Być może dlatego nasze poznańskie zaangażowanie w OKP nie zostało od razu właściwie zrozumiałe. OKP – a pośrednio również my – zostało skrytkowane przez część ruchu. Oczywiście taka krytyczna opinia nie mogła nie wpłynąć i na grupę poznańską, gdzie toczy się obecnie debata na temat sensu, zakresu i natury współpracy z Komitetem. Za jedną z największych porażek przy okazji dyskusji nad OKP uznajemy, iż zanim doszło do określenia wspólnego stanowiska dotyczącego OKP, opinia grup i osób krytycznie nastawionych do OKP została upubliczniona (tak w kraju, jak zagranicą).

W związku z OKP powstają dwa rodzaje pytań: po pierwsze pytania dotyczące oceny charakteru obecnego ruchu pracowniczego w Polsce i samego OKP; po drugie pytania dotyczące roli jaką ruch anarchistyczny chce odegrać w ruchu pracowniczym.

Ruch pracowniczy – poparcie i wycofanie

Odnosnie sprawy pierwszej trzeba stwierdzić, iż wiele nieporozumień, kontrowersji i dyskusji wokół OKP bierze się z idealizującej ruch robotniczy opinii części środowiska. Otóż w chwili kiedy faktycznie mamy okazję skonfrontować nasze postawy jako anarchiści z postawami polskich robotników, to okazuje się, że brak nam siły, cierpliwości i przede wszystkim przygotowania do nawiązania realnej współpracy. Często nie potrafimy zaakceptować

robotników takimi jakimi są – czyli trudno nam przyjąć do wiadomości, że daleko im do anarchosyndykalistycznego pierwowzoru. Dlatego częściej występuje postawa wycofania i recenzowania postaw robotników, a szczególnie ich przywódców i tworzonego przez nich ruchu pracowniczego, niż postawa realnego zaangażowania się w ruch pracowniczym takim jakim on jest i podjęcie wewnątrz niego dyskusji i polemiki. Oczywiście istnieje potrzeba propagowania naszych idei i koncepcji jednak poprzez wspólną walkę, a nie „polityczny marketing”. Postawa „recenzenta” ostatecznie zawsze prowadzi do wyalienowania i faktycznego braku zrozumienia dla podstawowych problemów pracowniczych. Paradoksalnie odbywa się to często w imię anarchistycznego radykalizmu, który jest wygodnym „pontonem ratunkowym” w momencie kiedy stajemy w obliczu realnej siły ruchu robotniczego. Co innego jest pisanie w pismach o sabotażu na terenie zakładów (co w 9 na 10 przypadków jest totalną abstrakcją), a co innego jest wziąć na siebie odpowiedzialność za los robotnika posiadającego rodzinę na utrzymaniu, wyrzuczonego z pracy za działalność związkową, którą inicjowaliśmy (co z kolei zdarza się aż nadto często). Jednak nawoływanie do skupienia się na sprawach naprawdę istotnych i na faktycznych zagrożeniach, jest często przez część środowiska odbierane jako rezygnacja z radykalnych form walki i ideologicznej tożsamości. A z drugiej strony – choć wydaje się oczywiste, że „oferowanie” społeczeństwu radykalnych rozwiązań, musi iść w parze z poczuciem odpowiedzialności za los konkretnych ludzi, to tego typu radykalnej odpowiedzialności często nam brak.

Jakość i ilość

Dochodzimy do zagadnienia dotyczącego roli jaką ruch anarchistyczny chce odegrać w ruchu pracowniczym. Otóż najgorszym co może się wydarzyć to marnowanie czasu i środków dla budowy anarchistycznego ruchu pracowniczego „bez pracowników”; ruchu pracowniczego o szczytnych ideałach i „czystego” ideologicznie – ale słabego, bez wpływów, wyalienowanego z głównych nurtów walki pracowniczej. Taki ruch byłby ruchem „hobbystów”, nawet kiedy byłiby oni pracownikami najemnymi. Powinniśmy się zorganizować, ale tak, aby podjąć wspólną walkę „wewnątrz” ruchu pracowniczego, gdzie swoją postawą, bezinteresownością, determinacją i posiadamy doświadczeniem, zdołamy przekonać do siebie innych i zyskać ich poparcie. Kluczowe znaczenie ma nawiązanie współpracy z grupami pracowniczymi